



Informacje o książce

Autor: Łukasz Malinowski

Wydawnictwo: IW Erica

Seria: Skald

Rok wydania: 2013

Stron: 420

Wymiary: 20,5 x 14 x 3 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-62329-84-7

Recenzja

Fantastyka, jak i powieści historyczne to część prozy, która obecnie święci triumfy. Głównie za sprawą Tolkiena i filmowej ekranizacji jego monumentalnej trylogii „Władca Pierścieni” świat zaraził się miłością do gatunku literackiego określanego mianem „fantastyka”. Obecnie swój triumf przeżywa także powieść historyczna. A to za sprawą świetnych książek autorstwa Bernarda Cornwella. W naszej ojczyźnie także nie brak utalentowanych autorów powieści historycznych i książek fantasy (wystarczy wspomnieć Andrzeja Sapkowskiego). Bardzo ciekawą pozycję z gatunku literatury fantasy, a zarazem z gatunku powieści historycznych prezentuje nam debiutujący tą pozycją Łukasz Malinowski.

Autor przenosi nas do mrocznej, zimnej i nieprzyjaznej ludzom Skandynawii, którą na domiar złego zamieszkują budzący respekt, strach i nienawiść innych nacji Wikingowie. Nasz główny bohater – Ainar Skald – jak samo jego nazwisko wskazuje jest skaldem, czyli wędrownym poetą i pieśniarzem, który za kromką chleba, strawą i pieniędzmi przemierza Skandynawię tworząc wiersze dla bogatych skandynawskich posiadaczy ziemskich. Zarazem jest też wspaniałym wojownikiem, któremu oprócz wiersza towarzyszy miecz. Na tyle znanym, iż jego sława wyprzedza jego imię. Wiedzą o nim w każdej osadzie Wikingów. Na kartach „Karmiciela kruków” nasz bohater i zawadiaka wywoła małą wojenkę między dwoma wielkimi posiadaczami ziemskimi, oczywiście dla własnego partykularnego interesu, który ma złoty kolor. Zmierzy się także z żądnym zemsty powstałym z grobu zmarłym Irlandczykiem. Na koniec podejmie się rozwikłania niezwykle zawilej kryminalnej zagadki. Mianowicie w klasztorze, w którym przed

prześladowcami szuka schronienia nasz poeta, zaczynają w dziwnych okolicznościach ginąć bracia zakonni. Ainar będzie również zmuszony zmierzyć się ze swoją przeszłością. Nie sposób powiedzieć, które wyzwanie będzie dla niego trudniejsze.

W tenże niesamowity sposób spod pióra Łukasza Malinowskiego wyszła wciągająca i intrygująca powieść. Z jednej strony ma w sobie wszelkie elementy książki fantasy – czary, magię, zjawiska nadprzyrodzone, nadnaturalne postacie, a zarazem jest też powieścią historyczną, ciekawie pokazującą realia średniowiecznych Wikingów. Wreszcie na końcu to bardzo wciągający i zawikłany kryminał. Autorowi udało się stworzyć w książce wspaniały klimat. A to za sprawą połączenia trzech różnych gatunków literackich. Dzięki temu praktycznie każdy znajdzie w „Karmicielu kruków” coś dla siebie. Fani fantastyki – nadnaturalne zjawiska i stworzenia. Fani powieści historycznych – świetne sceny walki. Fani zagadek – wciągającą intrygę, której rozwiązanie zaskoczy niejednego czytelnika. Niezwykle wyraziście zostały zarysowane postacie. Ainar nie wprost nie lubić, sympatię budzi także pomagający mu mnich, a mała Znajda w niczym nie irytuje czytelnika, a wręcz wprowadza do książki dozę lekkości i sprawia, że czytający niejednokrotnie uśmiechnie się w trakcie lektury. Pochwalić trzeba autora za mocne sceny walki – krew tryska litrami, nogi i ręce odpadają niejako na oczach czytelnika, ale nie ma w tym niczego odrzucającego, czy budzącego w czytającym odrazę. Opisy te są wymowne, oddziałują silnie na wyobraźnię, ale są świetne i wydatnie wzbogacają powieść. Dużym walorem książki są staroskandynawskie słowa, często wtrącane w tekst przez autora. Nie są one irytujące, chociaż utrudniają lekturę. Za to wspaniale potęgują klimat powieści. Tym bardziej, że każde słowo jest wyjaśnione. „Karmiciela kruków” czyta się łatwo i przyjemnie. Lektura wciąga. Także język, w jakim napisano powieść jest przyjemny dla czytelnika. Podobał mi się styl narracji autora – żywy i pozbawiony dłużyzn, nie spowalniał też akcji.

Edytorsko książka stoi na wysokim poziomie. Papier jest dobrej jakości, literówek nie uświadczylem. Bardzo okazale prezentuje się okładka powieści, którą zaprojektował Piotr Cieśliński. Dobrze oddaje klimat i temat tej pozycji, jak i zachęca do sięgnięcia po „Karmiciela kruków” i zdjęcia go z regału. Warto także odnotować na plus dodatek załączony przez autora do powieści, który pokrótce wprowadza czytelnika w świat mitologii skandynawskiej.

Reasumując, „Karmiciel kruków” to bardzo dobra książka fantasy z elementami powieści historycznej i kryminału. Fabuła wciąga czytelnika wprost nie pozwalając oderwać się od tejże pozycji. Aż chce się jak najszybciej wiedzieć jak skończą się losy Ainar. Książka pozwala przenieść się w ciekawy i tajemniczy świat średniowiecznej Skandynawii i średniowiecznego opactwa, ale jest także gwarancją doskonałego relaksu i odpoczynku. Polecam.

Autor: *Damian Szewczyk*

Opublikowano 23.08.2013 r.